

USTRÓJ PAŃSTWA

Likwidacja naruszeń to powrót do praworządności

Świadome naruszenie konstytucji generuje zawsze zagrożenie dla rządów prawa.



MACIEJ GUTOWSKI



PIOTR KARDAS

W ostatnim czasie wybrzmiał w przestrzeni publicznej problem metody przywracania praworządności w Polsce po kryzysie konstytucyjnym. Fundamentalny dylemat: czy praworządność należy przywracać zgodnie z regułami konstytucyjnymi, czy też poświęcając je dla wyższych wartości, pojawiających się wielokrotnie w historii. Bywał też różnie rozstrzygany.

Uwzględniając prezentowane przez filozofów i prawników sposoby rozwiązania tej kwestii, trzeba poszukiwać własnej odpowiedzi, nie tracąc z pola widzenia sytuacji, w jakiej aktualnie się znajdujemy. Kwestia sposobu przywracania praworządności ma aktualnie charakter prospektywny, znajdujemy się bowiem wciąż w trakcie trwałego naruszania konstytucji. Zarazem formułowane odpowiedzi wpływają na sposób myślenia o systemie prawnym, w jakim chcielibyśmy funkcjonować w przyszłości. Odzwierciedlają sposób rozumienia idei rządów prawa, w szczególności zaś w tej sferze, w której określane przez prawo zasady służą do rozwiązywania konfliktów między wartościami.

Wybór, które z nich chronimy, a które świadomie poświęcamy, nie może być arbitralny, determinowany emocjami i poczuciem krzywdy. Nie może opierać się na subiektywnym przekonaniu o słuszności, lecz wynikać z roztropnej analizy opartej na wyrażonych w prawie regułach. Świadome naruszenie konstytucji, pogwałcenie fundamentalnych dla systemu zasad generuje zawsze najpoważniej-

sze niebezpieczeństwo dla rządów prawa. Dlatego koncepcja ochrony konstytucji poprzez jej naruszenie musi skłaniać do refleksji. Nie da się jej potraktować jedynie jako felietonistycznej przenośni. Warto spojrzeć na nią w kilku płaszczyznach.

Czas i hierarchia

Pierwsza to płaszczyzna temporalna. Choć tkwimy w konstytucyjnym kryzysie, jurydyczne analizy mechanizmów przywracających rządy prawa trzeba prowadzić już teraz. Gdyby zaś chodziło o mechanizmy polityczne, byłby to oczywisty falstart.

Dруга to płaszczyzna hierarchiczna. Wbrew pozorom, nie chodzi tu o hierarchię norm systemu prawnego, lecz o relacje pomiędzy prawem a polityką. Zgoda na „przywracanie praworządności” z naruszeniem konstytucji oznacza prymat polityki nad prawem. Konsekwencją tego mechanizmu jest, że kto uzyskuje władzę, ten zmienia system bez jakichkolwiek reguł. Bo przecież – w ujęciu semantycznym – znajdujący się u władzy zawsze będzie „przywracał pra-

worządność”. Nawet jeśli wcześniej nie było i nigdy później nie będzie. Zaaprobowanie tego mechanizmu oznacza bowiem, że „wyższy cel” uzasadnia naruszenie reguł fundamentalnych. Jego niszczycielską siłę poznaliśmy w historii i dlatego prawne demokracje całkowicie ten mechanizm odrzucają.

Trzecia to płaszczyzna ściśle prawna, która ukazuje, że gorset konstytucyjny dotyczy wszystkich. Zarówno aktualnie sprawujących władzę, jak i tych, którzy mogą ją dzierżyć w przyszłości. Reguły konstytucyjne mają charakter pierwotny, niewzruszalny i niepodlegający relatywizacji. Musimy je stosować niezależnie od tego, czy prowadzi to w konkretnym przypadku do efektów przez nas aprobowanych. Pod nazwą „przywracanie praworządności” kryje się w istocie korygowanie naruszeń i powrót do przestrzegania zasad. Trudno, jeśli poza usunięciem skutków naruszeń konstytucji nie da się zmienić wszystkich elementów otaczającego nas świata. Taki jest mechanizm prawnych demokracji. Domagając się od wszystkich poszanowania reguł fundamentalnych, trzeba

szanować prawo ustanowione lub użyte zgodnie z tymi regułami. Zmieniać je można jedynie zgodnie z konstytucją. Nawet jeśli to prawo lub skutki jego użycia bardzo nam się nie podobają.

Atutem tego podejścia jest brak relatywizmu i czytelne reguły oraz to, że postulaty skorygowania konstytucyjnych naruszeń można kierować do każdorazowej większości parlamentarnej.

Konstytucja i konsekwencja

Czwarta to płaszczyzna konstytucyjna. Eksponująca źródła i mechanizm naruszenia reguł. To na tej płaszczyźnie wybór trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego na zajęte miejsca i dalsze wybory na te miejsca nie dają się pogodzić z konstytucją. Niekonstytucyjne skrócenie kadencji poprzedniej KRS i powołanie nowej z pogwałceniem reguł nie mogło prowadzić do skutecznego wyboru. Powołania sędziów SN pomimo wstrzymania wykonania uchwał wadliwej KRS przez Naczelny Sąd Administracyjny w czasie postępowania przed

TSUE i w okresie zabezpieczenia TSUE oraz inne zakwestionowane w tym postępowaniu rozwiązania, muszą budzić wątpliwości. Ich rozstrzygnięcie dokonane w określonej procedurze i na podstawie prawa trzeba będzie uszanować.

Piąta to płaszczyzna konsekwencyjna i kompetencyjna. Obrazująca, w jaki sposób można naruszenia korygować. Gdzie mamy do czynienia z trwającą i oczywistą koniecznością usunięcia wadliwości, a gdzie musimy poczekać na rozstrzygnięcie właściwego organu. W jakim przypadku głębokie naruszenie reguł prowadzi do pozbawienia całego organu możliwości pełnienia konstytucyjnie powierzonej funkcji. W którym przypadku możliwe jest bezpośrednio stosowanie konstytucji w celu ochrony praw obywateli, a kiedy mamy do czynienia z uzurpacją władzy ubraną w pozór rozstrzygnięcia? Które normy konstytucyjne nadają się do stosowania przez sądy powszechne, a których charakter na to nie pozwala? Ale to już temat na następnym felieton. /©

Autorzy są profesorami prawa i adwokatami